



## W poszukiwaniu straconego talentu

Chyba każdy zaangażowany nauczyciel wie, co znaczy odnaleźć w swojej klasie perelkę w postaci ucznia wyjątkowo zdolnego i zainteresowanego jakimś tematem. Takiemu odkryciu zwykle towarzyszą emocje wzruszenia, a także satysfakcji i poczucia, że warto ciągle się starać, nie tylko tak ogólnie, dla wszystkich, ale tak w szczególności dla tych kilku, którzy w nadzwyczajny sposób rozwiną swoje skrzydła pod okiem zmotywowanego nauczyciela. A nauczyciele, zwłaszcza na początku swojej kariery są bardzo zorientowani na dobrostan uczniów. Jak donoszą wyniki badań TALIS 2018, 90% nauczycieli przyznaje, że wybrali swoją profesję zmotywowani perspektywą wpływania na rozwój młodych ludzi i wniesienia w ten sposób wkładu w rozwój całego społeczeństwa. Uczeń rezonujący z ich idealistycznym pojęciem własnej misji jest ukoronowaniem pracy i zadośćuczynieniem za codzienny trud.

To pozytywne poczucie satysfakcji jest chyba szczególnie mocne w przypadku nauczycieli fizyki, gdyż to właśnie ona jest powszechnie na świecie postrzegana jako nużąca, trudna i niezbyt przyjemnie kojarząca się fragment edukacji. Czy populacja uzdolnionych do fizyki uczniów jest naprawdę istotnie mniejsza niż w przypadku innych przedmiotów szkolnych? Czy też nasz sposób postrzegania i wyławiania talentów w fizyce, oparty głównie na umiejętności rozwiązywania wysublimowanych zadań teoretycznych jest z góry wadliwy, gdyż przypomina sito z ogromnymi dziurami? Kilka lat temu za sprawą prof. Mojcy Ćepić z Uniwersytetu w Ljublanie pojawiła się w edukacji fizyki teza, że niska populacja studentów nauk ścisłych, w tym w szczególności tych wybierających fizykę, wiąże się z gubieniem w systemie edukacji całej rzeszy zdolnych uczniów, którzy nie mogą się odpowiednio wykazać w istniejącym systemie edukacji tych przedmiotów. Nie każdy zdolny młody fizyk musi zostać teoretykiem. A wielu z tych wykluczonych ze względu na niewystarczająco rozwinięty aparat matematyczny, (jak twierdzi prof. Ćepić – często z przyczyn społeczno-ekonomicznych), może wykazywać się ogromną intuicją fizyczną i naturalnymi umiejętnościami eksperymentalnymi, bezcennymi w innych profesjach opartych na fizyce. Pojawia się pytanie – jak ich odnaleźć i wesprzeć? Czy istniejący obecnie system konkursów przedmiotowych, olimpiad i konkursów tematycznych jest wystarczający? Czy Kluby Młodego Odkrywcy i inne całoroczne warsztaty pozalekcyjne są remedium na odnalezienie i rozwinięcie talentów mniej matematycznie uzdolnionych uczniów zafascynowanych fizyką?

W niniejszym numerze miło nam przedstawić Państwu pracę naukową jednego z tych zdolnych uczniów, których system pozaszkolnych działań wyluskał i docenił za pracę naukową przedstawioną w naszym pierwszym artykule. Publikując go, jednocześnie gratulujemy wystąpienia w ramach VI Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej.

Prezentujemy także dwa artykuły dotyczące laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki – jeden na temat najnowszej edycji tej prestiżowej nagrody, w której laur przypadł trzem naukowcom *za przełomowy wkład w zrozumienie układów złożonych*, a drugi – przedstawiający w ogromnym skrócie życie prywatne i pracę badającą najslawniejszego Noblisty w tej dziedzinie – Alberta Einsteina w setną rocznicę otrzymania przez niego Nagrody Nobla *za zasługi dla fizyki teoretycznej, a szczególnie za odkrycie praw rządzących efektem fotoelektrycznym*. Talent tych czterech naukowców, jak i wielu innych, został doceniony najwyższą nagrodą środowiska naukowego. Dotarli na szczyt i wnieśli ogromny wkład w rozwój ludzkości dzięki swojemu talentowi i wytrwałej pracy. Jednak na początku swojej drogi byli uczniami w szkole. Czy system edukacji im pomógł, czy był przeszkodą? Czy ich ponadprzeciętny talent był zawsze doceniany i zauważany? Czy nigdy w nich nie wątpiono? A jeśli tak, to gdzie znaleźli siłę, aby się nie poddać?

Dagmara Sokołowska